

Eugeniusz Kucharski

"Fredro i Wolter", Mieczysław Smolarski, "Biblioteka Warszawska", II, 1912 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 687

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stwierdza się ponownie, że Kr. unikał silnych wrażeń i nie pragnął rozgłosu. Kilka drobnych szczegółów do genezy pierwszych powieści historycznych Kraszewskiego, kilka nowych faktów z jego życia, prócz podanych wyżej trosk jego i starań o dobro publiczne usprawiedliwiają aż nadto wydanie tej korespondencji. Dodany w końcu broszury skorowidz nazwisk świadczy dobrze o pracowitości wydawcy. Korrekta w kilku miejscach niedbała.

Tarnów.

Leszek Dziama.

Smolarski Mieczysław: *Fredro i Wolter.* Biblioteka warszawska. 1912, t. II. s. 449—465.

Autor wyraża przekonanie, że wpływ Woltera na Fredrę „uwydatnia się dopiero po roku 1828“, na jakich danych opiera to twierdzenie, nie wiadomo. Pierwszego śladu komedyi wolterowskiej dopatrywa się w „Odludkach“, które termin, wyznaczony przez autora, nieco wyprzedzają: we wrześniu 1825. otrzymały już bowiem imprimatur cenzury lwowskiej. „Dożywocie“ ma zdradzać wpływ dwu komedyi Woltera „L'Enfant prodigue“ i „Le Dépositaire“, w „Panu Jowialskim“ zaś „pokrzyżowały się wpływy“ komedyi „Les Originaux“ i „L'Ecoissaise“. Argumenty jednak, podane przez autora, są powierzchowne i mało przekonujące a podobieństwa naciągane. Bardzo możliwy natomiast jest, podniesiony przez autora, wpływ „Nanine ou le préjugé vaincu“ na „Wychowankę“ Fredry, w każdym razie zdradza ta komedia silne pokrewieństwo z francuską *comédie larmoyante*, do której i „Nanine“ zaliczyć wypada. Lecz i ta kwestya wymagałaby ponownego, ściśle analitycznego zbadania, opracowanie bowiem autora, dość dyletanckie, nie zadowala pod żadnym względem: mało dowodów z tekstu, przytoczenia zaś nie popierają twierdzeń autora. Cała hipoteza wpływu Woltera opiera się jedynie na podstawie tak kruchej i zawodnej jak analogia treści, czasem nawet bardzo daleka, brak zupełny analizy charakterów i sytuacji, które autor uważa za wspólne. Niektóre twierdzenia sprzeciwiają się wszelkiej oczywistości, tak n. p. w „Oryginałach“ Woltera chce autor widzieć koniecznie prototyp „Pana Jowialskiego“, ignoruje przytem zupełnie zeznanie samego poety: „Ja tę postać żywcem wziąłem z sędziwego staruszka, Grzymały“. Rodzącego się stąd dwulematu: albo Wolter albo obserwacya — nie myślał autor roztrząsać. Intryga „Jowialskiego“ jest tak często powtarzanym motywem w komedyi (Baryka np.), że trzebaby mieć bardzo pewne dane na wyprowadzenie jej akuratnie z Woltera, a końcowe rozpoznanie w tej komedyi powtarza się tysiące razy w komedyi francuskiej XVII. i XVIII. w.; taka analogia niczego nie dowodzi. Niektóre sądy autora wyglądają dość dziwnie. Autor zdaje się źle rozumieć, co to jest wpływ; Günther dowiódł nie wpływu ale *remiscency* z Regnarda, są to pojęcia odrębne. Wiersz Fredry ma być od romantycznego „mniej dźwięcznym i fantastycznym“ (s. 450). Co to jest „wiersz fantastyczny“?

Lwów.

Dr. Eugeniusz KucharSKI.